

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzędę dnia 14 Października v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 Października

Przez najwyższe dyplomata najsławniejszy mianowani kawalerami orderów: D. 5 września, S. Anny 1szej klasy, Jenerał-Major Rall 5ty, w nagrodę odznaczającego się mężstwa i roztropnych rozporządzeń, w rozprawach przeciw Góralom w 1830 roku.— D. 7 września, S. Anny 1ey, klasy Cesarzką Koroną ozdobionego: Jenerał-Porucznik, Bartolomey 1szy, Naczelnik 10tej dywizyi pieszey, na okazanie szczególnego zadowolenia J. C. M. ze służby gorliwością oznaczoney i roztropnych rozporządzeń, w pogoni polskich buntowników oddziału Dwernickiego do granic Galicyi; Jenerał-Major, Łoszkarew 2gi, Naczelnik 30iej dywizyi huzarskiej, za odznaczające się mężstwo i wzorową waleczność przeciwko polskim buntownikom, w dniu 7 Kwietnia okazaną.— Jenerał-Major Płochow, Dowódca 1szej brygady 1szej dywizyi dragonńskiej, za odznaczające się mężstwo i wzorową waleczność w bitwie z polskimi buntownikami w dniu 7 Kwietnia okazaną.— Jenerał-Major Grews 1szy, Dowódca 2giej brygady 30iej dywizyi kirysyerskiej, w nagrodę odznaczającego się mężstwa i waleczności w bitwie z polskimi buntownikami d. 10 Maja t. r.— Jenerał-Major, Baron Pillar-von-Pilszau, znajdujący się przy Naczelniku 30iej dywizyi kirysyersów, w nagrodę mężstwa i waleczności, okazanych w dniu 10 maja w sprawie z polskimi buntownikami.— D. 13 (25) Września, Królewskiego Orderu S. Stanisława, Rzeczywisty Radzca Stanu Alexander Dmitrijew, na okazanie zadowolenia i dla nagrodzenia trudów, podjętych, około przecięcia szerzenia się choroby cholery w stołeczném mieście S. Petersburgu.

— Przez najwyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, d. 23 Września, po zaświadczeniu Wileńskiego i Grodzieńskiego Czasowego Wojennego Gubernatora, Jenerała-Adjutanta Xiążęcia Dothorukowa, o służbie odznaczającej się gorliwością i niesmordowanych trudach, Radzcy Dworu Atanazego Gunaropuła, liczącego się przy Ministrze spraw wewnętrznych, urzędnikiem do szczególnych poleceń, a przykomenderowanego do Xięcia Dothorukowa w Kwietniu tego roku, na ymjił o s o i w i e y m i a n o w a n y p o m i e n i o n y G u n a r o p u ł o Radzcą Kollegialnym.

— Przez najwyższe ukazy do Kapituły Rosyjskich Orderów, wydane w dniu 7 Września, w nagrodę mężstwa i waleczności przeciw polskim buntownikom, mianowani kawalerami orderu S. Anny 2giej klas.: Adjutant Jenerał-Adjutanta Rüdigera, sztabs-kapitan Gwardyi półku strzelców konnych Hrabia Rzewuski; Podpółkownik półku pieszego Jenerała-Marszałka Polnego, Hrabi Dybiesz-Zabałkańskiego Rafatowicz— Orderu S. Anny 30iej klasy z kokardą: Kapitan półku karpolskiego dragonów Szostakowski; Adjutant Jenerał-Majora Łoszkarewa 2go, sztabs-rotmistrz półku ukraińskiego ułanów Czerwiński, sztabs-kapitan czernihowskiego półku konnych strzelców Swierczewski, sztabs-kapitan półku połtawskiego pieszego Wierchowski 2gi; sztabs-kapitani 20go półku strzelców, uwalniony ze służby Zaleski i porucznik Sochnowski; porucznik jenerałaego sztabu Kulikowski; Orderu S. Anny 4tej klasy z napisem za waleczność: porucznik półku moskiewskiego dragonńskiego Zajczkowski, podporucznik półku pieszego jeleckiego Sachnowski; sztabs-kapitan półku orłowskiego pieszego Stachowski 1szy; i tegoż półku chorąży Prozorikowicz.

— CESARZ JEGOMOŚĆ, przez najwyższy reskrypt z dnia 17 września, raczył oświadczyć Swoje zadowolenie, Radcy Tajnemu, Leib-medykowi, Rühlowi, za okazaną gorliwość i trudy niespracowane w czasie grassowania cholery w St. Petersburgu.

— Przez rozkaz J. C. M. objawiony Rządzącemu Senatowi d. 23 Września; przez zarządzającego Ministerium Sprawiedliwości, po zaświadczeniu Wileńskiego i Grodzieńskiego Czasowego Wojennego Gubernatora, Jenerał-Adjutanta Xiążęcia Dothorukowa, o służbie gorliwością oznaczoney i niesmordowanych trudach przykomenderowany doń w obowiązku Ober-Sekretarza 1go Oddziału 3go Departamentu Rządzącego Senatu, Assesor Kollegialny Lapunow, podniesiony na Radcę Dworu. (G. S.)

— Przez najwyższe reskrypta z d. 13go Września, mianowany kawalerem Orderu S. Anny 1 klas. z Koroną: Jen.-major bar. Dellingshausen; S. Anny 1 klasy, Jen.-major Zaboryński;— 13 (6) Września, S. Stanisława 1 klasy, Rzeczywisty Radzca Stanu Zawadowski.

— Przez najwyższe rozkazy dzienne z d. 25 b. m., Sztabs-kapitan 21go półku strzelców konnych Derkaczew, zostaje mianowany Kapitanem i przeniesiony do 1go półku karabinierów, z obowiązkiem zostawania przy czasowym Wileńskim i Grodzieńskim Wojennym Gubernatorze dla szczególnych poleceń;— 27go września otrzymuje uwolnienie do czasu wyzdrowienia Jenerał-major Kismier.

— Przez Najwyższy Ukaz do Kapituły orderów, z d. 22 sierpnia b. r. Porucznik półku huzarów gwardyi Poniatowski (w liczbie innych); udarowany zostaje złotą szablą z napisem za waleczność. (T. P.)

— D. 10 Września potwierdzony został etat Cesarzkiej Biblioteki Publiczney, złożony ze 32 osób, a rocznie wynoszący 45,500 rubli.

— Ukazy Rządzącego Senatu: 1) D. 28 wrześ. z 1go Departamentu, o nieprzeznaczaniu nigdzie odstawionego ze służby Audytora 13tej klasy Ewdokimowa.

2) D. 29 września z 1go Departamentu, o odsyłaniu do wiedzy wojskowej 20 liczby zbiegów; pojmanyh też ustanowionych świadectw, tych tylko, którzy nie z samych tylko ich wyznań, ale i ze sprawek rzeczywiście okaza się dezertierami wojskowymi. (G. S.)

DONIESIENIA OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Z ostatnich doniesień, od Wojska Działającego otrzymanych, wiadomo, że dowódcy głównego wojska buntowniczego, zgromadzonego ku Modlinowi, po zajęciu Warszawy wojskami naszymi, nie korzystali z ostatecznego terminu, który był im zostawiony przez Główno-Dowodzącego Armią Działającą, dla wypełnienia zobowiązania się Warszawskiego; ale przeciwnie, uporczywi w swoich zamiarach, zajęli się urządzeniem mostu wyżej Płocka, pod miasteczkiem Dobrzykowem, dla przeyscia na lewy brzeg Wisły.

Zatém Główno-Dowodzący, zaprzestawszy dalszych z buntownikami układów, przedsięwziął zaprzecznie przeciw nim poruszenia, lewym brzegiem Wisły, zostawiwszy na prawym brzegu tej rzeki, osobny korpus, pod dowództwem Jenerała-Jazy Kreütza, dla uważania twierdzy Modlina.

Wojska, przeznaczone do spotkania buntowniczej Armii, na lewym brzegu Wisły, pod Na-

czelnictwem Dowódcy 1go Korpusu piechoty, Jenerał Adjutanta, Hrabi *Pahlen* 1go, ruszyły ku punktowi przeprawy przez *Błonie* i *Sochaczew*, mając za sobą silną rezerwę pod naczelnictwem JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, Dowódcy Korpusu Gwardyjskiego.

Tymczasem buntownicy, dowiedziawszy się o zbliżeniu się wojsk tych, nie dokonali zamierzonej przez nich przeprawy. Wojska ich, wyszły z postuszeństwa swoim naczelnikom: większa część ich piechoty, która była jeszcze na prawym brzegu *Wisły*, stanowczo odmówiła przejścia na brzeg lewy, i przez to zmusiła pozostałą część armii, która już przepłynęła się przez rzekę, przejść ją powrót, zrzucić most pod *Dobrzykowem*, i śpiesznie pociągnęła ku *Płockowi*.

Następnie zatem, Główno-Dowodzący, zaliczył Hrabiemu *Pahlenowi*, ruszyć na przód ku *Gombinowi*, i, stosując się do poruszeń buntowników na prawym brzegu, trzymać się zawsze na jednej z nimi wysokości, ażeby w każdym zdarzeniu przeszkodzić im przeprawy, jeśliby powtórnie ją przedsiębrali.

Razem z tém, Główno-Dowodzący ześrodkował ku *Modlinowi* na prawym brzegu *Wisły*, główne siły Armii, i do nich równie przyłączywszy wojska, które składały pod naczelnictwem JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, rezerwę korpusu Hrabięgo *Pahlen*, na lewym brzegu *Wisły*, zamknął tym sposobem armią buntowniczą w nader małej przestrzeni, między *Wisłą* i granicą Pruską, i gotował się zadać im ostatni cios stanowiący.

W tém położeniu znajdowały się działania nasze dnia 17 przeszłego Września. — Tęż Jenerał Feld-Marszałek Xiążę Warszawski Hrabi *Paskiewicz-Erywański*, donosi Cesarzowi Jego Mości, pod d. 25 tegoż miesiąca, o zupełnym i ostatecznym oczyszczeniu Królestwa Polskiego od wojsk buntowniczych.

Szczegóły wypadku tego zawarte są w poniższym najpoddanieyszym Raporcie, Jenerała-Marszałka Polnego:

„Spieszę najpoddaniej donieść WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, że całe Królestwo Polskie, wyjąwszy twierdze *Modlin* i *Zamość*, w których jeszcze trzymają się buntownicy, zupełnie od nich jest oczyszczone. Wojska Polskie, które się w Województwie *Płockim* znajdowały, otoczone przez mnie i przyparte do granicy Pruskiej, między *Strasburgiem* i *Lautenburgiem*, częścią złożyły broń przed zwyciężkami Wojskami WASZEY CESARSKIEY MOŚCI; a nakoniec w całym pozostałym składzie swoim, dnia 23 Września, przeszły do granic Pruskich, i są rozbrajane przez tamieczną wojskową pograniczną Zwierzchność.

Ześrodkawawszy dostateczną dla pobicia buntowników część Armii pod twierdzą *Modlinem*, ostatecznie wzięwalem ich, przez Jenerał Adjutanta *Berga*, do złożenia broni i poddania się bezwarunkowie WASZEY CESARSKIEY MOŚCI; ażeby uniknąć wszelkiej straty czasu na układach z jedną jakąkolwiek osobą, trzymającą zwierzchność u buntowników, którzy poddanie się, przy zuchwałym duchu burzycieli, nie mogło być poręą za ogólne poddanie się Armii, która w jedynokrotnie już w podobnych zdarzeniach okazała nieuległość; zażądałem, ażeby wszyscy bez wyjątku Jenerałowie, Sztabs-i Ober Oficerowie podpisali oświadczenie bezwarunkowego ich poddania się WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, jako prawemu swemu MONARSZE, i żeby każdy w szczególności podpisał przy tém przysięgę, którą im przestałem. — Buntownicy prosili 48 godzin na wypełnienie tego żądania. — Przekonany już o ich wiarołomstwie, i przenikając zamiar zyskać przez tę zwłokę jeszcze dwa lub trzy marsze przed wojskami pod dowództwem mojem będącemy Armii, ponowiłem zalecenie Jenerałowi Hrabi *Pahlenowi*, ażeby czynną miał obecność na *Dolnej-Wisłę*, w celu niedopuszczenia buntownikom przejścia jej dla dostania się do Województw Południowych; a sam ruszyłem z Armią nad rzeczkę *Wronę*.

Wojska wyruszyły od uycia Narwy dwie-

ma kolumnami: prawą pod Naczelnictwem JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI, składała się z 1szej i 3ciej pieszych Gwardyjskich brygad i Leyb-Gwardyi batalionu saperów, 3ciej grenadyerskiej i 1szej kirysyerskiej dywizyi i Leyb-Gwardyi szwadronu konnych pionierów, i postępowała na *Wronę*; lewa pod ogólną komendą Jenerała Xiążęcia *Szachowskiego*, składała się z 1szej i 2giej dywizyi grenadyerskich, 2giej brygady 3ciej kirysyerskiej, 1szej brygady 3ciej ułańskiej dywizyi, i nadto z wojsk 2go Korpusu pieszego, t. j. 1szej i 2giej brygady 5tej dywizyi pieszej, 3ch półków 6tej dywizyi pieszej, 2ch rot 6go batalionu saperów i 2giej brygady 2giej dywizyi huzarskiej, szła na *Wronisk* — Awangarda pod komendą Atamana *Pochodowego*, wyruszoną była za *Radzymin*.

Pod *Modlinem*, dla obliżenia tej twierdzy, zostawiłem Jenerała-Porucznika *Golowina*, z 3ma brygadami piechoty i brygadą ułanów i 32ma działami, poruczywszy mu, ile można, najwięcej ścisnąć tę twierdzę.

Ogólnym zamiarem moim było, przecinając buntownikom drogę od *Dolnej-Wisły*, ku stronie *Mławy*, przez nią do lasów Województwa Augustowskiego, zadać im ostateczną porażkę, albo, odpartszy ku granicom Pruskim, i wpędziwszy do nich, położyć tym sposobem koniec ich uporowi.

Tymczasem, Jenerał Hrabi *Pahlen*, przyszedłszy d. 16 Września do *Gostynina*, otrzymał doniesienie, że zdjęty przez buntowników most, który był pod *Dobrzykowem*, spuszczoney już ku *Włocławkowi*, i że wielka część statków, most ten składających, powiązane już są po dwa i trzy razem, z zupełnie gotowym pomoćm. Dnia więc 17go, przez *Kowal* pośpieszył do *Lagiewnikow*; ale buntownicy tegoż dnia, przeszczawszy na płytach część piechoty na lewy brzeg, zajęli miasto *Włocławek* 3ma tysiącami piechoty, i most na *Wiśle* powtórnie przez nich był postawiony.

Chociaż Jenerał Hrabi *Pahlen*, znajdując się przy wsi *Lagiewnikach*, zastąpił obie drogi, z *Włocławka* przez *Brześć-Kujawski* i przez *Kowal* do *Południowej-Polski* idące, i mógł działać na buntowników, na którąkolwiek z tych dróg cesi się obrócili; ale pomimo to, na przypadek, jeśliby Jenerał Hrabi *Pahlen*, musiał ustąpić przewyższającym siłom i rozpaczonemu usiłowaniu w ostateczności znajdujących się buntowników, zaleciłem mu postępować za nimi, dokądby się kolwiek obrócili, układając poruszenia swoje w taki sposób, ażeby zawsze zastawiać *Warszawę* i naprowadzić buntowników na Korpus J. A. *Rüdiger*, łącznie z którym, byłby on meciejszym od buntowników — Nadto zwróciłem natychmiast od *Wrony* 3cią dywizją grenadyerską ku *Mostom*, na *Narwie* i *Wiśle* pod *Modlinem* znajdującym się, ażeby wprowadzić ją eszelonem ku *Błoniowi*, lub dokąd okoliczności będą wymagały; sam zaś z Armią przeszedłem dnia 18 ku źródłom rzeczki *Płonny*, i ruszywszy dnia 19 Jenerała-Bar. *Kreütza* z wojskami 2go Korpusu pieszego i szwadron pionierów konnych z jego pontonami do *Płocka*, oczekiwałem wyświecenia się okoliczności, mogącej ruszyć z *Płonny*, albo ku *Płockowi* wślad za Jenerałem Baronem *Kreützem*, albo na *Sierpc*, jeśliby buntownicy nanowo byli wyparci na prawy brzeg *Wisły*, lub nakoniec ku *Mławie*, jeśliby oni umyślili rzucić się do Województwa Augustowskiego. — Tymczasem lekkiemu oddziałowi J. M. *Dochturowa* i awangardzie Armii z półków Kozackich pod komendą Atamana-Pochodowego, rozkazałem jednym marszem przejść 60 wiorst i stanąć nazajutrz naprzeciw *Włocławka*, dla naciskania buntowników, i, jeśli można, opanowawszy ich most, przejść przez *Wisłę* i gonić ich.

W takim położeniu otrzymałem doniesienie od Jenerała Hrabięgo *Pahlen*, że buntownicy, dowiedziawszy się o zbliżeniu się jego dnia 17, i zapewniwszy się przez pośrednictwo obywateli, że on nie przewiduje możliwości forsowania jego pozycyi, z całym pośpiechem odstąpili znowu na prawy brzeg *Wisły*, i chociaż zdołali rozebrać most za sobą, ale nie śmieli zostawić

ładney przy nim zastony; a dnia 18go o świcie, Jenerał Hrabia *Pahlen*, opanował już kilka łodzi, które most ich składały — Na podobny przypadek, miał on odemnie także rozkaz, bynajmniej nie zatrzymując przeyscia na prawy brzeg *Wisły*, i ścigania buntowników, miał on przeznaczenie odcinać i opasywać ich od strony *Osieka* i granicy Pruskiej, przytkającey w tym punkcie do *Dolney Wisły*.

Buntownicy, opuściwszy przeprawę swoją, cofnęli się od *Wisły* ku *Lipnu*, i nie zatrzymując się w tym punkcie, pociągnęli na *Rogow* ku stronie *Rypina*. Gdy takowe poruszenie dawało im możność bez przeszkody zwrócić się wzdłuż Pruskiej granicy na *Mławę*, tém więcej, że Jenerał Hrabia *Pahlen*, nie mógł przeysć na prawy brzeg *Wisły*, przed dniem 19tym, gdyż iemu trzeba było ieszcze most stawić, przeto zaleciłem J. M. *Dochturowu*, postępując za poruszeniami buntowników, obeymować lekkimi partyami kolumny ich ze strony *Mławy*, ażeby odkrywać do jakiej wysokości, gdy oni dójdą, i Jenerał-Porucznikowi *Własowu*, utrzymywać związek między J. M. *Dochturowem*, a Jenerałem Hrabia *Pahlemem*, ażeby nie spuścić z oka żadnych poruszeń buntowników, wpadnienia między główną Armią i Woyska Korpusu Jenerała Hrabiego *Pahlena*, sam ruszyłem przez *Raciąż* i *Rodżanow* ku *Ratowu*, leżącemu w spływie rzeczki *Mławki* i rzeczki *Wkry*; a Jenerała Barona *Kreitza*, wysłałem z *Płocka* przez *Sierpc* ku *Bezunowi* — Takim sposobem dnia 21. z Grenadyerami i Gwardyą, znajdowałem się pod *Ratowem*, uważając rzeczkę *Wkrę* do samey Pruskiej granicy; 2gi Korpus pieszy był pod *Bezunem*, a Jenerał Hrabia *Pahlen* przy *Lipnie* i przed niem — Przdowe zaś oddziały J. M. *Dochturowa* i J. P. *Własowa*, były już: 1szy w *Dylewie*, ostatni w *Sosnowie* blisko *Rypina*.

Dnia 22. poleciłem naciskać buntowników Jenerałowi Hrabii *Pahlenowi*, łącznie z oddziałami J. P. *Własowa* i J. M. *Dochturowa*, a głównym siłom zaleciłem odbyć marszu do 40 wiorst, ażeby stanąć na wysokości *Rypina*.

W tym stanie działań, buntownicy, naciskani z frontu i z obu skrzydeł, i nie widząc już żadney możności, ani trzymać się przeciwko naciskającej zewsząd Armii *WASZEY CESARSKIEY* *Mości*, cofnęli się od *Rypina* ku Pruskiej granicy, i dnia 22go, kiedy Jenerał Hrabia *Pahlen*, zajął *Rypin*, rozpoczęli układy z Pruską pograniczną woyskową *Zwierzchnością*, względem przeyscia do Pruss i złożenia w nich broni.

W przeciągu tego czasu, i mianowicie po pierwszym poruszeniu się buntowników, przeysć za *Wisłę* pod *Dobrzykowem*, powyżej *Płocka*, buntownicy, licznemi kupami, opuszczali szeregi swojej Armii.

Przy wyruszeniu z *Płocka*, nie poszło z nią pięciu Jenerałów, więcej 100 Sztab- i Ober-Oficerów, i więcej 2000 rang niższych — Z liczby pierwszych *Bogustawski* i *Jędrzykowicz*, stawili się przy zająciu *Płocka*, przez nasze woyska przodowe, a *Sierakowski*, *Miller* i *Jagmin*, wyiechali ztamtąd za *Wisłę*, ieszcze przed weysciem Woysk naszych do tego miasta.

Do Główney Kwatery Armii, stawili się Jenerałowie: *Mroziński*, *Dziekoński* i *Zieliński*; do Jenerała Leytnanta *Gołowina*, stawili się z *Modlina* Jenerałowie: *Lubiński*, *Młokoszewicz* i *Niesiołowski* — Sztab- i Ober-Oficerów, w przeciągu tego czasu, stawilo się do główney kwatery Armii, więcej 70; do Jenerała Hrabiego *Pahlena* we *Włocławku*, więcej 100 — Nakoniec były Polski Gwardyjski Półk Grenadyerów, d. 22, broń złożył w całym pozostałym składzie swoim, w liczbie 120 ludzi — Lecz iesze wielu, którzy opuścili Armią buntowników, dobrowolnie stawilo się do nas z poddaniem się, tedy zapewne, że, również wielu rozeszło się tajemnie w inne strony, i woyska buntowników, codziem widocznie się zmniejszały.

Takim sposobem, armia buntowników, składająca się przy zdobyciu *Warszawy* ze 35,000 ludzi, i wzmocniona potem przyłączeniem 2ch Korpusów, *Lubińskiego* i *Milberga*, naciskana bez posłogowania przez woyska *WASZEY CESARSKIEY* *Mości*, uyrzała się w oststeczności. — Potożeniem moim przy *Bezunie*, odjęta jej została wszelka nadzieje uniknąć zupełnego pobicia, i gdy, dnia 23, pomknąłem piechotę m. j. z *Bezunu* ku *Skrwilnu*, a całą kawalerią do *Przywitowa*, w zamierze po krótkim odpoczynku iść daley na buntowników, oni przeszli do granic *Królestwa Pruskiego* we 3ch punktach: w *Sobierzyźniu*, w *Szczutowie* i w *Gurznie*, w liczbie 18tu do 20tu tysięcy, z 92ma działami.

Wślad zatym Pruska pograniczna *Zwierzchność*, pośpieszyła mię uwisdomić, że z jej strony przedsięwzięte już są nayoszybniejsze środki ku niezwłócznie wydaniu nam oręża i wszystkiey wogóle wojenney własności armii buntowniczey.

(R. I.)

Dalszy ciąg *Naypoddanniejszego Raportu Jenerała Marszałka Polnego, Xiążęcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego o szczegółach szturmie miasta Warszawy.*

Atak oznaczony 1siemu piechotnemu korpusowi, wymagał dłuższego działania artylleryi z naszej strony. Przdowy lunet był tak broniony przez fortyfikację *Wolską*, że nie można było go wiać bez wielkiej straty, nie zniszczywszy wrzody bateryy *Wolskich*. Tym sposobem artyllerya Jenerał-Adjutanta Hrabiego *Pahlena* musiała w jedynym czasie zesrodkowywać ogień na dwa wyżej pomienione punkta, i kiedy coraz podstępując zbliżyła się do kartaczowy wystrzał, ostabiła kanonadę z dział buntowników, i przywiodła do nieporządku garnizon luneta: wtenczas kolumna powierzona Jenerał-Majorowi *Lidersowi* pod osobistym jego dowództwem rzuciła się do szturmie: dwa bataliony 3go i 4go półków morskich atakowały lewy fas; dwa inne bataliony *Rewelskiego* półku obezły z tytu, a trzy bataliony półków *Xięcia Wilhelma* i *Xięcia Karola* z jedaym batalionem 5go półku karabinierów rusyli prosto na wystający ką. Nadaremny był wszelki opór: ani wilcze jamy, ani palisady, ani wysokość wału, ani nayuporczywsze bronienie się garnizonu, ani naymocniejszy ogień kartaczowy i rakielników, z *Woli* puszczany, nie mogły ani na chwilę wstrzymać mężnych woysk naszych: w okamgnieniu one pokryły wały, i opanowały lunet, z pięcią jego działami i całym garnizonem.

Wnet potem Hrabia *Pahlen* zwrócił się do atakowania głównego punktu ważney fortyfikacyi *Woli*, opatrzoney silną artylleryą i bronioney przez pięć batalionów 8go i 10go półków liniowych. Z obronnego i zupełnie oddzielnego swego potożenia, widać, że one były przeznaczone do nayuporczywszey obrony — do odparcia, lub śmierci.

Kazawszy bliżej ku lewey stronie podstać działom posycyuyum dla bliższego na fortyfikacye działania kartaczami, Jenerał Adjutant Hrabia *Pahlen* wzmocnił ieszcze one konną artylleryą, w tym samym czasie, kiedy Jenerał-Adjutant Hrabia *Toll*, któremu zaleciłem znajdować się przy lewym ataku, dla pomagania Hrabiiemu *Pahlenowi*, wyprowadził w prawo od *Woli*, dla ostrzeżliwania z południowey strony na naybliższą odległość, 16 pozycyynych dział Jenerał Majora *Fedorenki*, i przybliżył konną N. 1 kompanią półkownika *Paskiewicza* na półkartaczowy wystrzał od wału. Pod takim przykryciem wzmocnionego i zesrodkowanego ognia, kolumny nasze ruszyły dla wzięcia *Woli*. Jenerał-Major *Liders*, uszykowawszy znowu swoje woyska, pierwszy poszedł do szturmie naprzeciw północno-zachodniego wystającego kąta; stojące na czele bataliony morskich półków, pod osobistym jego przewodnictwem rzuciły się wśród naysilniejszego krzyżowego z karabinów i kartaczowego ognia ku stokowi z rów na wał, i wpadli do środka samey fortyfikacyi; lecz tu męstwo ich wstrzymane by-

to drugim również wysokim jak pierwszy wa-
łem, zpoza którego sypał się grad kul i karta-
czów. Ogród oddzielający kolumnę naszą od bun-
towników, pozwolił jej utrzymać się do nadejścia
posiłku, podestanego natychmiast przez Hrabie-
go *Pahlana*. Półki: Astrachański, Jeneralisymu-
su Xięcia *Suworowa* i 6ty karabinierów, pod do-
wództwem Jenerał-Majora *Martynowa*, przeszedł-
szy szybkim krokiem przestrzeń kartaczami o-
strzeliwaną, pod najokropniejszym ogniem śpie-
sznie przebyli pierwszy wał. Za ich przybyciem
rozpoczęła się w ogrodzie najsurowiejsza walka.

Postrzeższy w tejże chwili zrozpaczony od-
por buntowników, rozkazem Jenerałowi Baro-
nowi *Kreutzowi* oddzielić część najbliższych wojsk
tego korpusu dla atakowania *Woli* z południo-
wey i wschodniej strony, wystawszy przy tém Je-
nerał-Majora *Berga* z iszą brygadą 3iej dywi-
zyi piechoty na tył pomienionej fortyfikacyi.
W czasie poruszenia tych wojsk, artylleryja na-
sza, nie mogąc już działać na fortyfikacyę, do środka
którey wpadły nasze kolumny, wysłana była
naprzód ku *Warszawie* dla obstrzeliwania prze-
strzeni będącej między miastem a *Wolą*, ażeby
buntownicy nie mogli dać pomocy temu ostatnie-
mu punktowi, i dla działania przeciw innym bli-
żej leżącym fortyfikacyom. W tym celu Jenerał-
Adjutant Xięże *Gorczałów* postawił w tém miej-
scu przeszło 70 armat.

Jak tylko nadeszły wojska, oddzielone przez
Barona *Kreutza*, natychmiast 1isty półk strzelców
pieszych odkomenderowany został przez Jenerał-
Adjutanta *Neidhardta* na południowo-wschodni
bastyon, Ladożki zaś i Szlisselburski półki z Je-
nerał-Majorem *Malinowskim*, posłane były przez
Hrabiego *Tolla* do szturmowania od strony szosse. Zna-
czna ta pomoc połączona z działaniem wspól-
nym Jenerał-Majora *Berga* w okamgnieniu zdo-
była wał, i buntownicy ze wszystkich stron prze-
pędzeni zostali za drugi okop. Tymczasem, Jene-
rał-Major *Liders*, z częścią półków Xięcia *Wil-
helma* i Xięcia *Karola*, poszedł szturmować re-
dutę; lecz zrozpaczone bronienie się buntowni-
ków, znowu wstrzymało jego zapęd, dopóki nie-
pośpieszyli grenadyerowie Jenerał-Majora *Mar-
tynowa*, którzy będąc ożywieni przykładem wa-
lecznego swojego Dowódcy (w tém zdarzeniu cięż-
ko ranionego), przemogli wszystkie zawady i do-
stali się do środka bronionego okopu. Nie obroni-
ły buntowników podwójne rowy i wały; ostatki
ich jednakże potrafiły zaprzeć się za kościelnym
oparkaniem i w samym murowanym kościele.
Przedtém jeszcze Jenerał Hrabia *Pahlen*, uważając
całą trudność przeznaczoną Jenerał-Majorom
Lidersowi i *Martynowu* ataku, rozkazał Jenerał-
Porucznikowi *Nabokowu*, z pozostałą częścią jego
dywizyi szturmować kątowy bastyon od południo-
zachodu. Tu Sybirski półk grenadyerów, wzmo-
cniony półkami Hrabiego *Rumiancowa* i 5tym ka-
rabinierów, pierwszy dostał się od szosse do for-
tyfikacyi i wspólnie z innymi grenadyerami wpadł-
szy do kościoła zniszczył lub zabrał ostatki bun-
towników, w nim jeszcze się broniących. Na tém
skończył się świetny i krwawy szturm jednej z
główniejszych zastrony stolicy buntowników.

W obu fortyfikacyach na lewym skrzydle
przez nas wziętych, zabrano 17 dział i przeszło
1400 jeńców, w tej liczbie 36 Sztabs i Obser-
watorów. Oprócz tego gwałtownym ogniem bateryi
lewego skrzydła, pod dowództwem Jenerał-Majo-
ra *Perrena* działającej, oraz skutecznym działa-
niem artylleryi, w oddziale Jenerał-Porucznika
Xięcia *Chitkowa* znajdujący się buntownicy pod-
czas pierwszego szturmowania do *Woli* przymu-
szeni byli zostawić redant, z lewej jej strony le-
żący, a potem drugą przytykającą fortyfikacyę.

Z początku działań 1go i 2go korpusów, od-
dział Jenerał-Porucznika *Murawjewa*, stosownie
do danego mu zalecenia, atakował po szosse wieś
Rakowiec, wyparł buntowników z niej, oraz z karcz-
my i małej fortyfikacyi tamże będących; a po-
tém bezprześcannym ogniem artylleryi ciągle od-
rywał uwagę i część sił buntowników.

Podobnymże sposobem i na końcu prawego
skrzydła, Jenerał-Major *Strandmann* za pierwszym
rozpoczęciem głównych działań, szybko ruszył do
wsi *Szopy*, wyparł z niej buntowników bagneta-
mi, i ścigał ich aż do *Królikarni* pod sam ogień
fortyfikacyi, z taką odwagą, że buntownicy wy-
stali przeciwko niemu znaczną liczbę wojsk, z
którymi on, pomimo zupełnie słabego swojego od-
działu, utrzymywał utarczkę przez kilka godzin, a
potem powoli cofnął się za wieś *Szopy*, wypeł-
niwszy tym sposobem dane mu polecenie, odcie-
wając uwagę i siły buntowników. Tym czasem ko-
zackie jego partye, zajmujące *Willanów*, podeszły
pod *Czeriaków* i do samej rzeki.

Wtenczas otrzymawszy wiadomienie, że na
prawym naszym skrzydle pokazują się silne ko-
lunmy, pośpieszyłem tu niezwłocznie, rozkazawszy
udać się za mną części rezerwowey kawaleryi.
W ciągu mojego tam przebywania, buntownicy,
znając całą ważność *Wolskiego* punktu, chcieli go
znowu opanować, za pomocą szybkiej z miasta
wycieczki. W tym celu buntownicy, około dru-
giej godziny po południu, wystawszy wielką mas-
ę piechoty z 50 działami, odparli przodowy łań-
cuch 5go i 6go półków karabinierskich, i rozpoczą-
wszy z nimi okropną utarczkę, pod zasłoną krzy-
żowego ognia znaczney artylleryi zacięli atak-
owali *Wolę*. Wojska nasze, pozwolewszy im po-
deyść na najbliższy zabójczy strzał, rozpoczęły
trafne strzelanie, i rzadzili w ich szeregach nad-
zwyczajne zamieszanie; w tém zdarzeniu szcze-
gólniey zręcznie działała bateria, umiejętnie usta-
wiona przez Naczelnika sztabu korpusu grenady-
erów, Jenerał-Majora *Hurkę*. W tymże czasie,
sam Dowódzca tego korpusu Jenerał Xięże *Sza-
chowski*, wzięwszy 3cią brygadę 1szej dywizyi gre-
nadyerów, osobiście rzucił się z nią na bagnety
na buntowników i zupełnie ich odparł. Potrzy-
kroć zacięli buntownicy wracając z nowymi po-
siłkami, odnawiali swoje napady; lecz zawsze z
jednostayną zimną krwią byli spotykani, odparci
i ścigani przez karabinierów 1szej dywizyi gre-
nadyerów i przez blisko znajdujące się wojska
1szej, 2giej i 5tej dywizyi piechoty, z których
odważniejsi, zapędziwszy się w ściganiu uciekają-
cych, dostali się nawet za drugą linię ich forty-
fikacyi ku samemu miastu. Po tak bezskutecznych
usiłowaniach do odzyskania *Woli*, buntownicy
chcieli zająć wieś *Rakowiec*; lecz odparci stamtąd
działaniem artylleryi, bronieć się tylko musieli, u-
siłując ukryć poruszenia swoje w tyle za fortyfi-
kacyami. Dla należytego poznania, jaki był cel
tych poruszeń, potrzeba było koniecznie wstrzy-
mać dalsze nasze zaczepne działanie, tém bardziej,
że i naprzeciw lewego naszego skrzydła pokazały
się także kolumny buntowników. Kiedy zaś to
wszystko zostało rozpoznane, zbliżanie się ku wie-
czorowi nie dozwoliło już przystępować do dalszo-
go szturmowania, który gdyby się nie skończył do zmro-
ku, postawiłby nas przez noc w najszygodniej-
szej od miasta pozycyi.

Tym sposobem pozostała część dnia, ogra-
niczała się samem działaniem Artylleryi. Bun-
townicy, korzystając z dogodnego położenia,
wyprowadzili na otwarte pole, oprócz bateryi,
strzelających z fortyfikacyi, do 20tu dział polo-
wych; lecz one nagłym ogniem Artylleryi nasze-
go prawego skrzydła głównego ataku, były w o-
kamgnieniu zbite, zwieźli je przeto zaraz bun-
townicy. Wkrótce jednakże, zebrawszy znowu do
40 dział, wyprowadzili je trzema oddzielnymi ba-
teriyami, naprzeciw lewego naszego skrzydła; lecz
i w tym razie, rostopne ustawienie i trafne dzia-
łanie Artylleryi, oddziału Jenerał-porucznika Xię-
cia *Chitkowa*, przymusiło znowu buntowników o-
puścić pozycyę i odjechać do miasta. W tém
zdarzeniu najbardziej odznaczyły się: bateria po-
zycyina Podpółkownika *Kobiakowa*, i lekka kom-
pania Sztabs-Kapitana *Karabanowskiego*, które
od pierwszego prawie wystrzału, podbiły u bun-
towników armaty. Na tych działaniach, oraz na
strzelaniu do wsi *Czyste*, od którego w kilku
miejskach zapaliły się zabudowania, skończył się

DODATEK

Wilno dnia 14 Października v. s. 1831 roku.

szturm dnia 25. W ciągu niego odebrano u buntowników mocne warownie *Woli*, i całą przodową linią, naybliżej leżących około niego redut. Fortyfikacye te, wraz po ich zajęciu, były urządzone przez Saperów, i uzbrajane dla działania przeciw miastu, i pod ich zastoną, woyska nasze przepędziły noc na polu bitwy, i otrzymały rozkaz, aby były gotowe ze świtem do dalszego działania.

W tym dniu, Gwardya i inne woyska, zostające w rezerwie, postępowały stosownie do swego przeznaczenia, wraz za pierwszą linią bojową, i nocowały także w naybliższej od niey odległości. Wieczorem w rozdzieleniu woyska, nastąpiły niektóre odmiany.

4ty półk strzelców pieszych, przeprowadzony był od Jenerał-Majora *Sstrandmana*, do oddziału Jenerał-porucznika *Murawjewa*, który prócz tego, wzmocniony został 4tą brygadą gwardyi pieszej, Leyb Gwardyi Finlandzkim batalionem strzelców, i Leyb-gwardyi pozycyyną N. 2, i lekką N. 2 kompaniami.

3cia brygada 1szej dywizyi Grenadyerów, zostawiona była dla wzmocnienia Korpusu Hrabiego *Pahlena*, 2ga zaś brygada tej dywizyi, postaną była w tymże celu do jenerała *Kreütza*.

Na miejsce tych dwóch brygad, *Xięciu Szachowskiemu*, dodano do czterech pozostałych przy nim brygad, 5tą brygadę Gwardyi pieszej z jej Artylleryą. Rezerwa ta przeprowadzona w lewo od Błońskiego szosse, reszta zaś piechoty Gwardyi, została po prawey od niego stronie.

Jazda, jak przedtém, przeznaczona była dla utrzymania związku między działającymi częściami, i dla bronienia ich skrzydeł: Jenerał-Major *Strandman*, zatrzymany na dawniejszym położeniu, na końcu prawego skrzydła; między nim i Jenerał-Porucznikiem *Murawjewem*, została jak wprzódy, pod Jenerał-Porucznikiem Hrabią *Notstitzem*, dywizya lekkiej jazdy Gwardyi, z lewey strony Jenerał-Porucznika *Murawjewa*; dla zastony jego skrzydła, rozkazano było stać jednej brygadzie 3ciey dywizyi Kiryssyerów; druga zaś jej brygada, przeprowadzona w lewą stronę od *Woli*, także dla pomocy w razie potrzeby Jenerał-Porucznika *Xięcia Chitkowa*, który, będąc w tym dniu postawiony z powierzoną mu 1szą dywizyą Ułanów i dwoma półkami Huzarów, od 1go Korpusu, prawém skrzydłem ku *Woli*, powinien był z tej strony odciągać buntowników, przykrywając razem lewą przed *Wolą* redutę, z liczby wziętych dnia poprzedzającego, gdzie postawiona została rezerwa Artylleryi 1go Korpusu. Reszta jazdy, jakoto: 1sza dywizya Kiryssyerów i 3cia dywizya Ułanów z Kozakami: Gwardyi, i Atamańskim Jkgo Cesarskiej Wysokości Cesarzowicza Następcy Tronu, półkami, postawione były w środku z tyłu *Woli* i po prawey jej stronie, w tym celu, aby utrzymywać jazdę naszą, znajdującą się na skrzydłach, jeśliby buntownicy mocną na nią uczynili wysieczkę. (d.c.n.) (G.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 25 września.

Gazety paryzkie nie dokładnie umieściły mowę, mianą przez jenerała *Sebastianiego* w izbie deputowanych na posiedzeniu dnia 19 września, co było przyczyną, iż pokrótce tylko o niej namieniliśmy. *Monitor*, któryśmy otrzymali, zawiera prawdziwe wyrazy tej mowy, którey główniejsze myśli pospieszamy przedstawić naszym czytelnikom.

„Nie bez wzruszenia, rzekł *P. Sebastiani*, minister spraw zagranicznych, staję w tej chwili na mównicy. Wprawdzie, gdy mówię o interesie, który obudza we mnie Polska, obwiniają mię, że tylko okazuję żal zmyślony; gdy tłumaczę się krótko i prostym sposobem, wtedy obwiniają mię o suchotę.

„Mości Panowie, ważne są okoliczności: obwinienia również są takimi. Chcę je przebieść, przedstawić W Panom to, co rząd zdziałał. Będziecie wyrokować, czyli godzien jest on waszego zaufania; gdyż w tej chwili potrzebne jest postanowienie. Nie idzie już o cześć obwinienia, nie idzie już o wyrazy: potrzeba tu postanowienia izby. (Znaki zadowolonia). Jeżeli ministrowie są winnymi, posiadacie straszne prawo oskarżenia; jeżeli są niezdolni, zostawiona jest W Panom droga do tronu przez adress. Wybierajcie. (Nowe zadowolenie.)

„Mówca, po którym wstąpiłem na tę trybunę, powiedział W Panom, iż nie chce wojny. Pragnie on teraz tego, czego nie żądał w roku przeszłym, pokoju. I tak przeszłego roku pragnął on wojny; my zaś trzymaliśmy się innego systemu. Kwestya łatwą jest do założenia: systemat pokoju, któregośmy się trzymali, systemat wojny, którego pragnął mówca, aby się trzymało. Rozważajmy. Pozwólcie przytoczyć tu pokrótce, to, co już wiecie, lecz co potrzebuje koniecznie aby było przypomnianem.

„Rewolucya lipcowa sprawiła wielkie wrażenie w Europie. W Rossyi przyjęta ona była z istotnem nieukontentowaniem. Jednakże stosunki zapewniające pokoy ustaliły się między dwoma krajami. Rewolucya belgijska sprawiła także w *Petersburgu* wielkie wrażenie. Dwór ten widział, iż systemat przeciwko nam wznieiony został obalony. Królestwo Niderlandzkie zmniejszyło się, a z niem i siła zaczepna, utworzona przeciwko Francyi. Nadto, interessa familiyjne mieszały się do interessów ogólnych. Rossya więc żywo była wzruszona tym wypadkiem. Wkrótce Król Hollenderski prosił Rossyi o pomoc, dla odzyskania posiadłości, które mu odebrano. Cesarz Rosyjski odpowiedział, że nieszczęścia Króla *Wilhelma* żywo go obchodzą, iż pragnie mu dać pomoc; lecz nie może tego uczynić bez przyłożenia się swoich sprzymierzeńców; oddzielnie zaś nie działać nie będzie. W liście tym nie wspomniano nic o Francyi, mówiono tylko o Belgium.

„Przy końcu listopada wybuchła rewolucya w Polsce. Wypadek ten bardziej jeszcze nabaławił niespokojnością Cesarstwo Rosyjskie. Nie szło już o rewolucyą lipcową, o rewolucyą belgijską, ale szło o rewolucyą w jego krajach. Uczuł rząd całą ważność tego wydarzenia. Wspomnienia Polski, pobratymstwo broni zachodzące między dwoma narodami, było przyczyną, że Francya bardzo obchodziła sprawa Polski, lecz rząd znał dobrze trudności tego przedsięwzięcia. Musiał on roztrząsać uważnie, dojrzałe i roztropnie uważać, co z tego nastąpi. Jednakże ani na chwilę nie przestał w *Petersburgu* doradzać zgodę, i pojednanie się.”

Tu, minister rozbiera rozmaite wypadki wojny Polskiej, i usiłuje okazać, że wraz po bitwie pod *Ostrolęką*, rząd francuzki ponowił przełożenia swoje za Polską.

„Widzicie więc, Mości Panowie, że polityka Francyi, co do tego punktu, była szczerą. Wdawała się ona w *Petersburgu*, ofiarując swe pośrednictwo. Pośrednictwo to nie było przyjęte. Odpowiedziano, że nie tylko przełożenia do pokoju powinny bydź czynione w *Petersburgu*, lecz trzeba je także czynić i gdzieindziej. Francya ofiarowała ciągle swoje pośrednictwo, ponawiała usilnie swoje przełożenia w *Petersburgu*. Postanowił gabinet uczynić przełożenia do wszystkich wielkich mocarstw, i wezwać je, ażeby wspólnie z nami ofiarowały swoje pośrednictwo. Wielkie mocarstwa oszczędziły, iż jeszcze nie czas dla nich łączyć się z nami; odrzuciły one czynione im przełożenia: cóż mieliśmy począć? Przymusić je do ich przyjęcia, byłaby zjad woyna.”

Jenerał *Sebastiani*, abijając potem obwinienia, żeśmy wprowadzili w błąd Polaków, rzekł:

„Powiedziano, jakobyśmy przyobiecali, iż za dwa miesiące uznamy Polskę! Nigdyśmy tego nie mówili. Utrzymywano, żeśmy doradzali zaniechać systematu wojny zaczepnej, i że przez to usiłowania armii zostały sparaliżowane. Nic podobnego nie mówiliśmy. Jeżeli jeden minister był tak nieroztropny, tak nierozważny, że czynił podobną obietnicę, któż mógł wierzyć temu, że za dwa miesiące zostanie ona spełnioną?

„Lecz, powiedział jeden z mówców, czyż nie mieliście wszystkich sposobów, których potrzebowaliście do bronięcia nieszczęśliwej Polski, dla przeszkodzenia upadkowi *Warszawy*? Czyż nie mieliście środka uznania? Czyż nie mieliście floty pod swoją rozporządzeniem? Czyż nie mogliście jej wysłać na morze Bałtyckie? Nie wie on zapewne, że Polska nie ma żadnego portu na morzu Bałtyckim..... Lecz, powiadają, mieliście morze Czarne. Nie wie zapewne tego, że aby tam dojechać, Francja musiałaby przebywać Dardanellę i Bosfor, i że Turcja nie skłoniłaby się na pozwolenie przejścia. Lecz, dodaje on ostatni zarzut i mówi nam, żeśmy mieli w Turcyi posła, który zrozumiał prawdziwy interes Francji. Ale odwołaliście go na żądanie Rosji; winniście więc zdać sprawę Francji z takiego zapomnienia na własny interes. Wiecie, Mości Panowie, nigdyśmy bowiem tego nie ukrywali, że systemat nasz jest systematem pokoju. Tak sądziliśmy i mniemamy teraz jeszcze, że on jest prawdziwie korzystnym dla Francji, i wszystkie instrukcje posłów naszych stosownie są do tego systematu.

Posel nasz w Turcyi dowiadyuje się przez listy pisane z Niemiec, że między Austryją i Francją zachodzi nieporozumienie, a może bydl jeszcze między Francją i Rosyją. Natychmiast podaje Dywanowi notę, w której wyzywa Turcyą do broni, i podbudza do zemsty za doznane upokorzenie. Nota podana została Parcie dnia 25: dnia 26 była ona w ręku wszystkich posłów; dnia 26 wieczorem, została posłana do wszystkich gabinetów.

Rząd francuzki wkrótce był o tem uwiadomiony; lecz posel pisał dwa listy pod datą 30 i 31, w których nie wspominał nic o nocie. Rząd przeto francuzki odpowiedział, że to jest bajka, nie wątpiąc, iż posel, gdyby był podał notę, nie zaniechałby donieść o tem. Rząd zatem twierdził, iż żadnej nie było noty, w kilka zaś dni potem dowiedział się, iż ona jest istotnie. Nie żądało tego żadne mocarstwo, aby posel został złożony z urzędu; lecz Francja osądziła, iż jej ajenci ściśle powinni się trzymać danych im instrukcyi.

Lecz, mówią nam jeszcze, czy nie powinniście byli zobowiązać Pruss, do zachowania istoty neutralności, Pruss, które tak mało mają względu na was, które zatrzymują waszych kurjerów, które przeszkadzają, ażeby wasze depesze nie dochodziły do *Warszawy*? Powinniście byli uczynić to Prussom, oście uczynili dla Belgium; powinniście byli oświadczyć, aby żaden żołnierz Pruski nie wchodził do Polski. Zdaje mi się jednakże, że żaden żołnierz Pruski tam nie wszedł.

Lecz przynajmniej powiadają, powinniście przymusić Prussy, ażeby trzymały się prawdziwej neutralności, nie zaś pozornej; powinniście byli je zmusić, aby pozwoliły przestać pomoc w pieniądzech i w broni, którąście chcieli dać Polakom. Zawsze to, czego od nas wymagają, sprowadziłyby wojnę; i dla jakiej przyczyny? Za przestanie pieniędzy i broni, za żądania, któreby nie uratowały nigdy niepodległości kraju. Przypuszcemy na chwilę, żeby Francja znajdowała się w podobnym położeniu. Czyż zniósłaby ona, gdyby inne mocarstwo jej powiedziało: Nie będziesz tego czyniła wewnątrz swojego kraju; pozwolisz, aby przewożone były do takiego kraju broń i zapasy wojenne, ponieważ tego chcemy. Nie, Mości Panowie, nie ma takiego prawa publicznego. Zmusilibyście to mocarstwo przez podobne żądania do wydania wam wojny, my zaś tego nie chcieliśmy.”

Przeszedłszy potem do interesów Belgium, generał *Sebastiani*, i odpowiedział na rozmaite zarzuty swoich przeciwników, wyklada powody, które skłoniły do wprowadzenia do Belgium wojska fran-

cużkiego, potem tak mówi: „Nie dla ukrytych więc projektów weszliśmy do Belgium: weszliśmy tam w dobrych zamiarach, one tam nas wprowadziły. Byliśmy tam prowadzeni dla zapewnienia niepodległości narodu sąsiedniego, zostającego z nami w przyjacielskich stosunkach; zapewniliśmy ją przez dzielność i zupełną protekcją, która może nas uwolnić od nowego wdawania się. (J. d. S. P.)

PRUSSY.

Berlin d. 1 października.

Król udarował orderem Orła-Czarnego Feldmarszałka Austryackiego Xięcia *Ferdynanda Wirtemberskiego*, gubernatora twierdzy związkowej *Moguncyi*.

— Generał piechoty *Knesebeck*, Generał-adjutant Królewski, został mianowany głównodowodzącym 1go, 2go, 5go i 6go korpusu wojska.

— Do dzisiejszego południa zachorowało w *Berlinie* na cholere 894, wyzdrowiało 207, umarło zaś 579. (J. d. S. P.)

Oświadczenie.

1 Excerpt Oświadczenia z Protokołu Manifestowego Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu, za rezolucją tegoż Sądu pod pieczęcią Urzędową roku 1851 miesiąca 8bra 10 dnia stronie wydany.

Roku 1851 miesiąca Oktobra 6go dnia— Na skutek zasłanej w Sądzie Głównym Wileńskim 2go Departamentu po prośbie Adwokata Subselliów Wileńskich *Leonarda Antoniewicza* rezolucyą oświadczenie imieniem *Jana Żaby* Prezydenta Sądu Głównego 1go Departamentu i *Matusza Czyż* byłego Assesora Sądu Głównego Wileńskiego 1go Departamentu i sko opiekunów od imienia *Karoliny, Wiktoryi i Waleryi Lappówien*, uczynione, wprowadza się do xięgi Manifestowej w brzmieniu takim: oświadczeniem imieniem *Karoliny, Wiktoryi i Waleryi Lappówien*, córek zesłego *Józefa Lappy, Vice-Marszałka Witkomirskiego*, przez ich opiekunów czyni się w tém: Dekretem Exdywizorskim w roku 1850 *Maja 10*, w majątku *Syrutanach* zapadłym, między innemi powiedziano: „A także Aktorstwa ogólnego majątku w trzech częściach do *Michała*, a w czwartey, stosownie do prawa Art. 7 z Rozdziału 3go i 5go z Rozdziału 5go Statutu Litewskiego bez sprzecznie do siostr jego *WW. Lappówien* należnego; względnie więc wyprzedaży Aktorstwa sched, objaśnia i zastrzeżenia; iż bez wspólnego zgodzenia się przez którąkolwiek stronę uczynione wybycie za nieznające uważać się będzie.“ Na zasadzie przeto tego Dekretu, *WW. Lappówny* oskarżają i protestują wyprzedaże aktorstwa sched, mianowicie *Wmu Dominikowi Wildziłowiczowi* Sędziemu *Granicz. Ptu Witkomir.* przez samowiednego *Michała Lappę* bez zgodzenia się siostr z wyraźną ich krzywdą poczynione — a gdyby i nadal podobne układy przeciwne Dekretowi, zgoła nie miały miejsca, po zapisaniu w Aktach Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu niniejszego oświadczenia, dla powszechnej wiadomości podać do *Gazety Kurjera Litewskiego* determinują — Dat roku 1851 miesiąca Oktobra 2 dnia (podpisano) *Jan Żaba* Prezydent Sądu Głównego Departamentu 1go opiekun, *Matusz Czyż* były Assesor Sądu Głównego Wileńskiego 1go Departamentu opiekun.

Assesor *Wincenty Wiszniewski.*

Expedytor *Zaborowski.*

Kancellarzysta *Stanisław Biliński.* (560).

DODATEK